



William Szekspir
ROMEO I JULIA

Autor:
WILLIAM SZEKSPIR

Tytuł:
ROMEO I JULIA

Przełożył:
JÓZEF PASZKOWSKI

Autor opracowania:
WOJCIECH RZEHAK
MIROŚŁAWA MUNIAK

Korekta:
AGNIESZKA NAWROT
MARIA ZAGNIŃSKA

Projekt okładki:
BROS

Ilustracje:
JONASZ PORYWCZY

Na okładce wykorzystano fragment obrazu Michele da Verona
Brutus i Porcja ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie
fot. Archiwum Fotograficzne Muzeum

ISBN 978-83-7327-253-8

Wydanie VI zaktualizowane

Copyright by Wydawnictwo GREG

2024



Wydawnictwo GREG
31-979 Kraków, ul. Klasztorna 2B
tel. (12) 680 15 50
www.greg.pl

Księgarnia internetowa: www.greg.pl

Znak firmowy GREG zastrzeżony w Urzędzie Patentowym RP.

Wszystkie prawa zastrzeżone.
Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana
lub przedrukowana bez pisemnej zgody Wydawnictwa GREG.

Skład i łamanie:
BROS

AKT II

SCENA 1

*Pusty plac przytykający do ogrodu Kapuletów.
Wchodzi Romeo.*

Romeo

Mogę iść dalej, gdy tu moje serce?
Cofnij się, ziemio, wynajdź sobie centrum!

*Wchodzi na mur i spuszcza się do ogrodu.
Wchodzi Merkucjo i Benwolio.*

Benwolio

Romeo! bracie! Romeo!

Merkucjo

Ma rozum;

Powietrze chłodne, więc wskoczył do łóżka.

Benwolio

Pobiegnij tą drogą i przelazł przez parkan.
Wołaj, Merkucjo!

Merkucjo

Użyję nań zaklęć;

Romeo! gachu! cietrzewiu! wariacie!
Ukaż się w lotnej postaci westchnienia,
Powiedz choć jeden wiersz, a dość mi będzie;
Jęknij: ach! połącz rym: kochać i szlochać;
Szepnij Wenerze¹³ jakie piękne słówko;
Daj jaki nowy epitet ślepemu
Jej synalkowi, co tak celnie strzelał
Za owych czasów, gdy król Kofetua¹⁴

¹³ *Wenera* – Wenus, w mitologii rzymskiej bogini wiosny i ogrodów, później utożsamiana z grecką Afrodytą – boginią miłości.

¹⁴ *król Kofetua* – nawiązanie do angielskiej historii o królu zakochanym w pięknej żebraczce. Opowieść tę przytacza Szekspir również w *Straconych zachodach miłości*.

SCENA 5

*Pokój Julii.**Wchodzi Romeo i Julia.***Julia**

Chcesz już iść? Jeszcze ranek nie tak bliski,
 Słowik to, a nie skowronek się zrywa
 I śpiewem przeszył trwożne ucho twoje.
 Co noc on śpiewa na tamtej gałązce
 Granatu, wierzaj mi, że to był słowik.

Romeo

Skowronek to, ów czujny herold ranka,
 Nie słowik; widzisz te zazdrosne smugi,
 Co tam na wschodzie złocą chmur krawędzie?
 Pochodnie nocy już się wypaliły
 I dzień się wspina raźnie na gór szczyty.
 Chcąc żyć, iść muszę lub zostając — umrzeć.

Julia

Owo światółko nie jest świtem; jest to
 Jakiś meteor od słońca wysłany,
 Aby ci służył w noc za przewodnika
 I do Mantui rozjaśnił ci drogę,
 Zostań więc, nie masz potrzeby się spieszyć.

Romeo

Niech mię schwytają, na śmierć zaprowadzą,
 Rad temu będę, bo Julia chce tego,
 Nie, ten brzask nie jest zapowiedzią ranka,
 To tylko blady odbłask lica luno;
 To nie skowronek, co gdzieś tam piosenką
 Bijąc w niebiosą wznosi się nad nami.
 Więcej mię względów skłania tu pozostać
 Niż nagle odejść. O śmierci, przybywaj!
 Chętnie cię przyjmę, bo Julia chce tego.
 Cóż, luba? prawda, że jeszcze nie dnieje?

Julia

O, dnieje, dnieje! Idź, spiesz się, uciekaj!
 Głos to skowronka brzmi tak przeraźliwie
 I niestrojnymi, ostrymi dźwiękami
 Razi me ucho. Mówią, że skowronek

Romeo i Julia –
 poranek po
 nocy poślubnej;
 pożegnanie
 bohaterów

Miło wywodzi; z tym się ma przeciwnie,
 Bo on wywodzi nas z objęć wzajemnych.
 Skowronek, mówią, z obrzydłą ropuchą
 Zamienił oczy, o, rada bym teraz,
 Żeby był także i głos z nią zamienił,
 Bo ten głos, w smutnej rozstania potrzebie,
 Dzień przywołując, odwołuje ciebie.
 Idź już, idź: ciemność coraz to się zmniejsza.

Romeo

A dola nasza coraz to ciemniejsza!

Wchodzi Marta.

Marta

Pst! pst!

Julia

Co?

Marta

Starsza pani tu nadchodzi,
 Dzień świta: bacność, bo się narazicie.

Wychodzi.

Julia

O okno, wpuście dzień, a wypuść życie!

Romeo

wychodząc przez okno

Bądź zdrowa! Jeszcze jeden uścisk krótki.

Julia

Już idziesz; o mój drogi! mój milutki!
 Muszę mieć co dzień wiadomość o tobie;
 A każda chwila równa będzie dobie,
 Zgrzybię licząc podług tej rachuby,
 Nim cię zobaczę znowu, o mój luby.

Romeo

Ilekróć będę mógł, tylekróć twoją
 Droga troskliwość zawsze zaspokoję.

Znika za oknem.

Julia

Jak myślisz, czy się znów ujrzemy kiedy?

Romeo

Nie wątpię o tym, najmilsza, a wtedy



Niestety! Że też nieba mogą nękać
 Tak mdłą istotę jak ja! Nic nie mówisz?
 Czy nie masz żadnej pociechy, żadnego
 Na to lekarstwa?

Marta

Mam ci, a to takie:

Romeo na wygnaniu i o wszystko
 Można iść w zakład, że cię już nie przyjdzie
 Nagabać więcej, chyba ukradkiem.
 Ponieważ tedy rzecz tak stoi, sądzę,
 Że nic lepszego nie masz do zrobienia
 Tylko wyjść za hrabiego. Jest to przecież,
 Co się nazywa, przystojny mężczyzna.
 Romeo kołek przy nim; orzeł, pani,
 Nie ma tak pięknych, żywych, bystrych oczu
 Jak Parys. Nazwij mię hetką-pętelką,
 Jeśli nie będziesz z kretesem szczęśliwa
 W tym nowym stadle, bo ono jest stokroć
 Lepsze niż pierwsze; a choćby nie było,
 To i tak tamten pierwszy już nie żyje;
 Tak jakby nie żył; przynajmniej dla ciebie,
 Skoro, choć żyje, nie masz zeń pożytku.

Julia

Czy z serca mówisz?

Marta

Ba, i z duszy całej!

Jeśli nie z serca i nie z duszy, to je
 Przeklnij oboje.

Julia

Amen!

Marta

Na co amen?

Julia

Bardzoś mi przez to dodała otuchy,
 Idźże i powiedz teraz mojej matce,
 Że, naraziwszy się na gniew rodzica,
 Poszłam do celi ojca Laurentego
 Odprawić spowiedź i wziąć rozgrzeszenie.

Marta

O, idę! to mi pięknie i roztropnie.

Wychodzi.



Julia

Stara niecnoto! Zdradziecki szatanie!
 Cóż jest niegodniej, cóż jest większym grzechem:
 Czy tak mię kusić do krzywoprzysięstwa?
 Czy łżyć małżonka mego tymiż usty,
 Którymi tyle razy go pod niebo
 Wznosiłaś chwałąc? Precz, uwodzicielko!
 Serce me odtąd zamknięte dla ciebie.
 Pójdę poprosić ojca Laurentego,
 By mi dał radę, a jeśli żadnego
 Na tę przeciwność nie będzie sposobu,
 Znajdę moc w sobie wstąpienia do grobu.

Wychodzi.

Nie, nie, ucieczka w tym: leż tu w odwodzie.

kładzie na stole sztylet

A gdyby też to miała być trucizna,
Którą mi ksiądz ten zrećnie śmierć chce zadać,
By ująć zarzutu, że dał ślub kobiecie,
Którą już pierwej zaślubił z kim innym?
To by być mogło; ale nie, tak nie jest,
Bo jego świętość jest wypróbowana,
I nawet myśli tej nie chcę przypuszczać.
Lecz gdybym w grobie się ocknęła pierwej,
Nim mię Romeo przyjdzie oswobodzić?
To byłoby okropnie!
Nie udusiłabym się wśród tych sklepień,
Gdzie nigdy zdrowe nie wnika powietrze,
I nie umarłabym wprzód, nim Romeo
Przyjdzie na pomoc? A choćbym i żyła.
Czy straszny wpływ tej nocy i śmierci,
Którą dokoła będę otoczona,
Obok wrażenia, jakie sprawiać musi
Już samo miejsce tego sklepionego
Starożytnego lochu, w którym kości
Zmarłych mych przodków od lat niepamiętnych
Nagromadzone leżą, kędy świeżo
Złożony Tybalt gnije pod całunem;
I kędy nocą o pewnych godzinach
Duchy, jak mówią, odbywają schadzki;
Niestety! czy prawdopodobnie
To wszystko, gdybym wcześniej się ocknęła,
A potem zapach trupi, krzyk podobny
Do tego, jaki wydaje ów korzeń
Ziela pokrzyku³⁰, gdy się go wrywa,
Krzyk wprawiający ludzi w obłąkanie,
Czy wszystko to, w razie ocknienia –
Nie pomiesza mi zmysłów? Czy bym
Po szalonemu nie igrała wtedy
Z kośćmi mych przodków? nie poszła się pieścić
Z trupem Tybalta? i w tym rozstrojeniu
Nie rozbiłabym sobie rozpaczliwie
Głowy puszczelą którego z pradziadów
Jak pałką? Patrzcie! patrzcie! zdaje mi się,

Julia – rozterki
i wahania przed
wypiciem napo-
ju; ufność i mi-
łość do Romea



³⁰ *ziele pokrzyku* – mandragora: roślina o działaniu usypiającym. Jej korzeń przypomina wyglądem postać ludzką. Wierzono, że przy wrywaniu go z ziemi wydaje przeraźliwy krzyk, od którego ludzie wpadają w obłąd.

PEŁNE OPRAWOWANIE

BIOGRAFIA WILLIAMA SZEKSPIRA



William Szekspir (Shakespeare) urodził się w 1564 r. w mieście Stratford. Ojciec, John Szekspir, wywodził się z rodziny chłopskiej, jednak porzucił pracę na roli i przeniósł się do miasta. Wiele lat ciężkiej pracy przyniosło mu awans społeczny: został radnym miejskim, potem burmistrzem, wreszcie ławnikiem i sędzią pokoju. Matka Williama, Mary, pochodziła z zamożnej rodziny szlacheckiej Ardenów. Mieli ośmioro dzieci: cztery córki i czterech synów. Najstarszym z nich był William.

Edukację Szekspir zaczął w siódmym roku życia, ok. roku 1571, w szkole miejskiej. Była to tzw. *grammar school* (gimnazjum humanistyczne).

Ważnym wydarzeniem był ślub z Anną Hathaway w roku 1582. Z tego związku narodziło się troje dzieci: Zuzanna i bliźniaki – Judyta oraz Hamnet.

Okresem pełnym zagadek i niejasności są lata 1574–1588 (tzw. „stracone lata”). Prawdopodobnie przyszedł autor *Hamleta* pracował w bogatych rezydencjach jako sekretarz, gubernator, a także występował jako aktor w dworskich teatrach.

W roku 1588 Szekspir porzucił żonę i dzieci i przeniósł się do Londynu. Troszczył się jednak o byt rodziny. Pierwszy okres upłynął mu pod znakiem pracy w teatrach, nierzadko na bardzo słabo płatnych stanowiskach. Legenda głosi, że najpierw zajmował się końmi widzów przybywających na spektakle do teatru The Theatre Jamesa Burbage’a. Potem przyszedł pierwsze role, zaś dramaturgiem Szekspir został dopiero kilka lat później. W roku 1592 współpracował przy tworzeniu trylogii dramatycznej o Henryku VI, później pojawiły się już samodzielne próby pisarskie: *Komedia omyłek*, *Dwaj panowie z Werony*, *Tytus Andronikus*, *Stracone zachody miłości*. Sukcesy zostały na krótko przerwane w latach 1592–1594 przez zarazę, która zmusiła poetę do opuszczenia Londynu. Napisał wtedy poematy: *Wenus i Adonis*, *Lukrecja (zgwaltcona)*, które przyniosły mu uznanie w gronie krytyków, oraz liczne sonety. Zyskał także możnego protektora – lorda Southampton.

Kiedy w roku 1594 Szekspir wrócił do stolicy, związał się z zespołem o nazwie Trupa Lorda Szambelana, dla którego napisał najlepsze utwory. 27 grudnia 1594 r. wystąpił w swej sztuce przed królową Elżbietą. Była to *Komedia omyłek*. Kolejne lata przyniosły między innymi *Romea i Julię*, *Sen nocy letniej*, *Kupca weneckiego*.

Przyjmuje się, że utwór napisany został na pewno między rokiem 1591 a 1598, a w latach 1594–1595 Szekspir wprowadził do tekstu znaczące poprawki, dokonując ostatecznej redakcji tragedii.

Na scenie po raz pierwszy wystawiono *Romea i Julię* ok. roku 1595. Miejscem prapremiery był teatr „The Theatre”, w którym Szekspir stawiał swoje pierwsze kroki jako aktor i dramaturg.

WYJAŚNIENIE TYTUŁU UTWORU

Umieszczenie w tytule **imion głównych bohaterów** czyni z ich historii najważniejszy problem utworu. Inne wątki tylko uzupełniają akcję dramatu. Zabieg ten podkreśla także, że zakochani są jednością. Uwaga czytelnika skupia się prawie całkowicie na dramatycznych losach i uczuciach pary, w mniejszym stopniu myśli się o nich jak o „oddzielnych” postaciach.

CZAS I MIEJSCE AKCJI

Akcja toczy się w Weronie, przede wszystkim na miejskim placu (dziś: rynku), w komnatach i ogrodzie domu Kapuleta, w celi ojca Laurentego oraz na cmentarzu i w rodzinnym grobowcu. Wyjątkiem jest scena 1. piątego aktu, która rozgrywa się w Mantui. Wydarzenia mają miejsce się w ciągu pięciu letnich dni (od niedzieli do piątku), prawdopodobnie w 1591 r.

Czas akcji nie został dokładnie określony, choć można w tekście znaleźć istotną wskazówkę (patrz rozdział: *Okoliczności powstania Romea i Julii* – wypowiedź piastunki). Pozwala to umieścić akcję utworu w roku 1591. Dokładniej pisze Szekspir o miesiącu: w scenie 3. aktu I Pani Kapulet rozmawia z nianią Julii (Martą). W pewnym momencie Marta pyta: *Rychło będzie święto Piotra i Pawła?*, na co Pani Kapulet odpowiada: *Za parę tygodni* (str. 21). Święto, o którym mowa, przypada na 29 VI. Jednak w tekście oryginalnym mamy termin *Lammastide* – czyli dożynki, obchodzone w Anglii 1 sierpnia. Tak czy inaczej, wydarzenia rozgrywają się w lecie. W dramacie znajdziemy o wiele więcej informacji dotyczących szczegółów czasowych. Szekspir precyzyjnie określił zarówno dni tygodnia, jak i porę dnia lub nocy prawie każdej sceny. Akcja sztuki obejmuje niecały tydzień – od niedzielnego poranka do piątkowego świtu (5 dni i 5 nocy).

BOHATEROWIE



Bohaterowie główni

Romeo – młodzieniec szlacheckiego pochodzenia, jedyny syn państwa Montekich.

Julia – dziewczyna szlacheckiego pochodzenia, jedyna córka państwa Kapuletów.

DRAMAT ANTYCZNY – TRAGEDIA ANTYCZNA (np. <i>Antygona</i> Sofoklesa)	DRAMAT SZEKSPIROWSKI – TRAGEDIA (np. <i>Romeo i Julia</i> Szekspira)
<i>Katharsis</i> – oczyszczenie widza przez wzbudzenie litości i trwogi.	Moralne przesłanie , pobudzenie uczuć i wyobraźni odbiorcy.
Specyficzna budowa utworu: prolog (zapowiedź wydarzeń); parodos (pierwsza pieśń chóru, wprowadzająca w akcję); 3–5 przeplatających się epejsodionów (wystąpienia aktorów) i stasimonów (wystąpienia chóru); exodos (ostatnia pieśń chóru podsumowującego wydarzenia); czasem epilog.	Podział na akty i sceny.

CECHY DRAMATU SZEKSPIROWSKIEGO W *ROMEO I JULII*

1. Zerwanie z antyczną zasadą trzech jedności (czasu, miejsca i akcji)

Czas akcji przekracza dobę (pięć dni i pięć nocy). Szekspir nie zachowuje też jedności miejsca – wydarzenia rozgrywają się w kilku punktach Werony oraz w Mantui. O zerwaniu z klasyczną zasadą jedności akcji (jeden wątek) świadczą pojawiające się w tekście sceny nie mające bezpośredniego wpływu na rozwój wydarzeń (np. rozmowa Muzykantów nad pograżoną w letargu Julią). Poza tym możemy w dramacie Szekspira wskazać nie jeden, a dwa główne wątki (spór między rodami Kapuletów i Montekich, miłość tytułowych bohaterów).

2. **Znaczne ograniczenie roli chóru.** W tekście *Romea i Julii* chór pojawia się zaledwie dwukrotnie – przed I i przed II aktem. Chór komentuje wydarzenia bez ocenienia i opowiada o tym, co się wydarzyło. Tym samym autor niczego czytelnikowi nie narzuca, daje mu wolną rękę w wyciąganiu wniosków z przebiegu akcji (w Antyku chór miał zadanie komentowania wydarzeń). Decyzja o tak silnym ograniczeniu roli chóru oznacza także przyspieszenie akcji (wydarzenia nie są opowiadane, lecz dzieją się na oczach widza).

3. Zerwanie z zasadą *decorum* (stosowności).

Szekspir swobodnie miesza elementy tragiczne z komicznymi oraz wprowadza do słownictwa bohaterów wyrazy potoczne, nierzadko też wulgarne (język, jakim posługuje się Merkurcj, jego żarty z niani Julii). Zasada stosowności zabraniała także przedstawiania na scenie śmierci bohaterów. U Szekspira ukazana jest ona wprost, na oczach publiczności (jak choćby śmierć Merkurcja, a także śmierć wypijającego truciznę Romea i przebijającej się sztyletem Julii). Trzecią wreszcie cechą klasycznej zasady *decorum* było nieukazywanie scen miłosnych. Szekspir i w tym zakresie zerwał z obowiązującymi normami, nasycił tekst sporą dawką erotyzmu, co wywoływało (choć dziś trudno w to uwierzyć) protesty konserwatywnej części publiczności.

Akt IV przedstawia działania Julii. Głównym motywem jest tajemnicza mikstura, dzięki której dziewczyna ma zapaść w letarg przypominający śmierć, aby uciec z ukochanym z miasta. Szekspir umiejętnie „gra” na uczuciach czytelnika – teraz wydaje się, że historia miłosna dwojga kochanków znowu ma szansę zmierzać do szczęśliwego finału.

Akt V	Miejsce akcji	Czas akcji	Zdarzenia
scena 1	ulica w Mantui	czwartek, dzień	Służący Baltazar zawiadamia Romea o śmierci i pogrzebie Julii. Młodzieniec kupuje silną truciznę, chce zginąć przy ukochanej.
scena 2	Werona, cela ojca Laurentego	noc	Brat Jan tłumaczy Laurentemu, że nie zdążył powiadomić Romea o udawanej śmierci Julii.
scena 3	cmentarz i grobowiec rodzinny Kapuletów	noc i piątkowy poranek	Na cmentarzu Romeo zabija Parysa, potem sam wypija śmiertelną truciznę. Julia budzi się z letargu i na widok zwłok Romea przebija się jego sztyltem. Nad grobem kochanków dochodzi do pojednania obu zwaśnionych rodów.

Akt ostatni rozwiewa wszelkie nadzieje, wzbudzone przez zdarzenia z aktu IV. Znowu fatalny zbieg okoliczności (najpierw niemożność powiadomienia o planach Julii przebywającego w Mantui Romea, a później spóźnienie się na cmentarz ojca Laurentego) sprawia, że Romeo i Julia nie mają żadnych szans na wspólne spędzenie reszty życia. Ostatnia scena stanowi istny tryumf śmierci. Ginie hrabia Parys, umiera Romeo, samobójstwo popełnia także Julia. Z ust Pana Montekiego dowiadujemy się również o śmierci jego żony, która nie potrafiła znieść myśli o wygnaniu syna.

Utwór nie kończy się jednak całkowicie pesymistycznie. Szekspir wskazuje czytelnikowi promyk nadziei: poprzez śmierć pary kochanków dochodzi do pogodzenia się obu skłóconych od wieków rodów. Może to świadczyć o (pośmiertnym) tryumfie miłości.

INDEKS KOMENTARZY DO TEKSTU

Romeo

- chęć zemsty na Tybaltie – str. 66
- decyzja o samobójstwie – str. 109
- decyzja szukania pomocy u ojca Laurentego – str. 46
- miłość do Rozaliny (sztuczność, sentymentalizm) – str. 14
- monolog miłosny w ogrodzie Kapuletów – str. 39

SPIS TREŚCI

Pewniak na teściu ← to będzie na teściu

Romeo i Julia

Akt I	7
Akt II	37
Akt III	62
Akt IV	92
Akt V	108

Krótkie opracowanie

Krótko o utworze	124
Krótkie streszczenie	124
Motywy	125

Pełne opracowanie

Biografia Williama Szekspira	127
Teatr elżbietański	128
Okoliczności powstania <i>Romeo i Julii</i>	129
Wyjaśnienie tytułu utworu	130
Czas i miejsce akcji	130
Bohaterowie	130
Plan wydarzeń	131
Streszczenie szczegółowe	132
Główni bohaterowie utworu – charakterystyka	139
Charakterystyka pozostałych postaci	141
Problematyka utworu	142
Gatunek utworu – <i>Romeo i Julia</i> jako dramat szekspirowski	143
Cechy dramatu antycznego i szekspirowskiego – porównanie	144
Cechy dramatu szekspirowskiego w <i>Romeo i Julii</i>	145
Tragizm w <i>Romeo i Julii</i>	146
Budowa i kompozycja utworu	147
Indeks komentarzy do tekstu	150



ISBN 978-83-7327-253-8



9 788373 272538 >

Wydawnictwo GREG® 31-979 Kraków, ul. Klasztorna 2B,
księgarnia internetowa: www.greg.pl